



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1999)

181. posiedzenie
Komisji Rodziny i Polityki Społecznej
w dniu 3 lutego 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Podjęcie inicjatywy zorganizowania konkursu „Ojciec roku”

(Początek posiedzenia o godzinie 17 minut 28)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Mieczysław Augustyn)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Przypomnę, że gościliśmy tutaj pana Canfielda, który przyjechał ze Stanów Zjednoczonych z organizacji współpracującej z Senatem USA w celu realizacji projektu propagującego dobro ojcostwa. Wstępnie postanowiliśmy poszukać polskiego partnera i spróbować zaproponować ten projekt Wysokiej Izbie albo poszczególnym senatorom, ponieważ w tym przypadku nie może być żadnego przymuszania. Rysuje się też możliwość, żeby na rozstrzygnięcie konkursu przyjechali do Senatu senatorowie ze Stanów Zjednoczonych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chciałbym przypomnieć istotę tej inicjatywy. Chodzi o to, żeby ogłosić w końcowych klasach szkół podstawowych konkurs na list do ojca, który mógłby być wzbogacony rysunkiem. Senatorowie ogłaszaliby konkurs w swoich okręgach w ostatnim tygodniu przed wakacjami, kiedy, jak państwu wiadomo, szkoły mają problem, co zrobić z dziećmi.

(Głos z sali: Tego nie można głośno mówić, Panie Przewodniczący.)

Jednak możemy zrobić więcej, żeby ta akcja propagująca dobre ojcostwo miała swoją nośność. Organizacja Tato.Net, która chce z nami współpracować, dysponuje materiałami na lekcje wychowawcze poświęcone roli ojca w rodzinie. Promowalibyśmy więc dobre ojcostwo, potem odbyłby się ten konkurs.

Następnie senatorowie w czasie wakacyjnym, sami lub z pomocą swoich pracowników czy wolontariuszy, dokonywaliby wyboru najlepszej pracy i podczas uroczystości podsumowującej ten konkurs gościliby w Senacie wyróżnione dzieci. Na tę uroczystość mogliby przyjechać senatorowie ze Stanów Zjednoczonych. Gdyby tym pracom towarzyszyły rysunki, moglibyśmy zorganizować ich wystawę w Senacie. Byłaby to szansa na ocieplenie wizerunku, a najlepsze prace, najlepsze nie w sensie estetycznym, tylko najbardziej poruszające, mogłyby wtedy zostać opublikowane, oczywiście anonimowo, w jakiejś broszurze, gdybyśmy się postarali o fundusze na ten cel.

Rzecznik praw dziecka, z którym na ten temat rozmawiałem, bardzo chętnie włączy się w ten projekt. Wstępnie sygnalizowałem to niektórym senatorom, wszędzie pomysł spotyka się z aprobatą. Jest już przygotowany materiał, założenia do tego konkursu i sposób jego przeprowadzenia, ale nim zaczniemy o tym konkretnie mówić, chciałbym dzisiaj panią senator, panów senatorów zapytać, czy zgadzacie się na to, żeby to była inicjatywa naszej komisji, co by gwarantowało, że zapraszamy do tego projektu wszystkie panie senator, wszystkich panów senatorów niezależnie od przyna-

leżności klubowej, tak żebyśmy wokół spraw dobrego ojcostwa starali się być razem, a nie oddzielnie.

Chciałbym wiedzieć, co państwo myślą o tej inicjatywie, bo jeśli się zgadzacie, to już jutro udaję się do pana marszałka, do szefów klubów, by nadać bieg sprawie i powołać taki mały komitet organizacyjny, który by akcję przeprowadził.

Bardzo proszę o wypowiedzi.

Senator Jan Rulewski:

Panie Przewodniczący, to jest wspiana inicjatywa, nawet jakikolwiek sceptycyzm mnie opuścił...

(Senator Małgorzata Adamczak: Coś pan senator powiedział, że nie powinno być na tej sali...)

To jest prawda, bo może zdradzi nasze zamysły i uzbroi się znowuż w jakieś parytety, że wśród wszystkich ojców musi być ileś tam kobiet.

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Rozumiem, że panie są też zainteresowane tym, żeby ojcowie spełniali swoje role w rodzinie.)

Podwójne role, tak.

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Tak jest.)

Ale mam pytanie. Można to zrobić nawet poza konkursem i tę inicjatywę ewentualnie wzmocnić osobą, którą znam jako na pewno dobrego ojca, i nikt tu nawet ze względów politycznych temu nie zaprzeczy. Tym dobrym ojcem jest Lech Wałęsa, wychowawca wielu dzieci. I gdyby była zgoda wokół tej sprawy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie, naprawdę, słuchajcie, koledzy, ja go znam z różnych stron, ale jako ojciec był wspianały. Ma sukcesy, bo dużo dzieci wychował w trudnych warunkach, pokazał się ojca we wszystkich warunkach. Dlatego, jeśli państwo się zgodzili, to jestem w stanie być ambasadorem, żeby Lecha Wałęsę namówić do tej inicjatywy...

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Na przykład by objął nad nią patronat, ale to już będzie budziło kontrowersje. Mógłby się pojawić na uroczystości, nie wiem, wręczenia nagród czy...

(Senator Jan Rulewski: Albo poprzeć tę inicjatywę.)

Ja myślę, że o poparcie możemy się zwracać do każdego. Chyba nie macie państwo nic przeciwko temu, żeby rzecznik praw dziecka patronował temu przedsięwzięciu?

(Głos z sali: Nie.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Chciałbym z całą delikatnością podchodzić do tej sprawy, zależy mi na tym. Oczywiście to będą decyzje indywidualne, puścimy listę i kto będzie chciał, to się na nią wpisze. Wtedy ta osoba będzie odpowiedzialna za przeprowadzenie tego przedsięwzięcia na terenie swojego, prawdopodobnie już nowego, okręgu. Jeśli się nie wpisze, to nie będzie brać udziału.

Pan Canfield mówił, że w Stanach Zjednoczonych na początku...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jak się ta amerykańska organizacja nazywa?

**Starszy Sekretarz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej
Sławomir Legat:**

To jest ogólnonarodowa fundacja na rzecz ojcostwa. Ona ma swoje oddziały w kilku stanach.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, pan Canfield nie jest senatorem, on współpracuje z Senatem, był doradcą amerykańskiego rządu i Senatu.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

My też współpracowalibyśmy z organizacją.

(Senator Jan Rulewski: Trzeba, żeby nie wyszło, że politycznie...)

Poza tym ta organizacja może zdobyć pieniądze, może na przykład być, że tak powiem, naszym ramieniem w pozyskaniu pieniędzy z ministerstwa edukacji. Chcielibyśmy bowiem poprosić o patronat i tam znaleźć środki na tę akcję. No bo skąd je będziemy mogli wziąć?

Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Senator Kazimierz Jaworski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

A może o patronat poprosić marszałka Senatu, a nie pana prezydenta Lecha Wałęsę czy pana rzecznika praw dziecka. Już pojawiają się pewne kontrowersje i emocje co do wymienianych tutaj osób, więc gdyby pan marszałek, który jest bardzo ważną instytucją, zechciał objąć patronat nad inicjatywą, ta istotna kwestia zostałaby przeprowadzona czysto. Takie wyrażam zdanie. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Oczywiście, pierwszym adresatem prośby o wsparcie będzie na pewno pan marszałek. Będę go przekonywał, żeby tej sprawie patronował, bo to jest również kwestia wizerunku naszej Izby, który należy troszkę ocieplić, żeby pokazać taką, że tak powiem, naszą ludzką twarz.

Bardzo proszę, pan senator Kaleta.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ja w ogóle chciałbym zadać pytanie, czy nam potrzebny jest jakiś patronat. Rozumiem, że ta inicjatywa wychodzi z komisji rodziny, wydaje mi się więc, że nic by się wielkiego nie stało, gdyby tak pozostało. A w przyszłości, Panie Przewodniczący, żeby wszyscy byli zadowoleni, i wydaje mi się to istotne, należałoby pomyśleć, by kwestię ojcostwa rozpatrywać szeroko. Ja przynajmniej tak bym tę kwestię widział.

Nie miałbym nic przeciwko temu, skoro inicjatywa wychodzi z naszej komisji, żeby zrobić trzy takie inicjatywy: listy do ojca, listy do matki oraz list do rodziców. To w bardzo szeroki sposób wskazywałoby, że i ojciec, i matka są w rodzinie, bo czasami... Ja rozumiem intencję, że to jest skierowane także do tych ojców, którzy niekoniecznie w rodzinie funkcjonują. Jednak my powinniśmy też zdać sobie sprawę, że musimy próbować promować czy akcentować ten najbardziej właściwy i zdrowy obraz polskiej rodziny: ojciec – matka – dzieci. A jeśli...

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Myślę, że to będzie się działo przy okazji, bo jest wystarczająco dużo powodów, żeby obawiać się o harmonię w rodzinie w sytuacji, kiedy w dużej jeszcze mierze mamy do czynienia z tradycyjnym modelem rodziny, w którym to ojciec jest tak bardzo zagoniony i często w swoich rolach zagubiony.

Przeglądając ten materiał przeznaczony do szkół, doszedłem do wniosku, iż jest on naprawdę ciekawy i wiele może wnieść. Panie Senatorze, na początek proponowałbym, żeby to, co pan mówi, zawrzeć w warunkach konkursu, by również pedagodzy wiedzieli i przekazywali jego uczestnikom, czyli dzieciom, w jakim rozumieniu chcemy propagować dobre ojcostwo.

Chociaż wiem od pana Canfielda, że niektóre listy, które wygrywały, były takie, że po prostu ciarki po plecach chodziły, ponieważ było to wołanie dziecka o zainteresowanie, to była nieraz kwestia dramatów rodzinnych, i te listy najbardziej poruszały. Nie tylko bowiem dobry przykład będzie tutaj ważny, ale ten zły, gdyby taki się trafił, również może być poruszający. A pisanie listów będzie anonimowe, zakładamy, że będzie nadawane jakieś godło, tak żeby nie można było powiedzieć, że ten list jest od danego dziecka...

(Głos z sali: Dlaczego?)

Proszę?

(Głos z sali: Dlaczego?)

Bo może ono by nie chciało, żeby...

(Głos z sali: Może ojciec przeczyta i powie: no tak, muszę coś...)

Panie Senatorze, ja przypominam sobie to, co mówił pan Canfield podczas tego spotkania, i jeśli dobrze sobie przypominam, mówił on o tym, że ludzie czytając te listy, zadawali sobie pytania: a jak jest ze mną? I to byłby nasz główny cel, prawda? Jak jest ze mną? Pan Canfield cytował, jeśli dobrze pamiętam, senatorów, którzy komentując ten konkurs, mówili, że oni sami niejedno zrozumieli. Wydaje mi się, że również chodzi o to, żeby taki był cel akcji.

Poza tym, gdybyśmy rozszerzali zakres naszej akcji, to byłoby nam trudniej o partnerów zagranicznych, a uważam, Panie Senatorze, że senatorowie ze Stanów Zjednoczonych bardzo rzadko tutaj się pokazują. Amerykański Senat ma bowiem ogromne znaczenie, nie takie jak u nas, w ustrój Stanów Zjednoczonych jest wpisana zdecydowanie wyższa jego ranga i sprawowana funkcja, a chcę wam powiedzieć, że to, że przyjadą tu senatorowie ze Stanów Zjednoczonych na rozstrzygnięcie bliźniaczego konkursu, jest wielce prawdopodobne. To byłaby dodatkowa jeszcze historia.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jesteśmy za?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pracujemy dalej.

OK. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, myślałem, że ty podnosisz rękę.

(Senator Jan Rulewski: Kolejarze i żaby nie mają prawa do głosu.)

Senator Stanisław Kogut:

Słuchaj, kolego, wydaje mi się, Jasiu...

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Dopiero jak pociągi przestaną się spóźniać.)

Wiesz, ja lubię żarty, ale wydaje mi się, że jeżeli robimy taki konkurs, to trzeba by również zaangażować dzieci niepełnosprawne, integracyjne, i to chciałbym poruszyć.

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Oczywiście.)

Obserwuję te dzieci integracyjne, które mają na przykład jakieś tam ruchowe uszkodzenia, i chciałbym wiedzieć, jak one to widzą.

Druga sprawa. Daleko szukamy ojca, a dla mnie wzorem ojca był świętej pamięci Krzysiu Putra, wychował siódmkę czy ósemkę dzieci. Wnioskuje o to... Bo to był wspaniały ojciec, który zginął tragicznie. Czytałem wypowiedź jego najmłodszego syna i uważam, że to jest praca, która wszystkich powali. Daleko szukamy, a ja powiem, że przecież ten chłopak był wicemarszałkiem, jak pamiętamy, był bardzo grzeczny, inteligentny, i uważam, że o nim też nie można zapomnieć. Takie jest moje zdanie, ale to jest moje zdanie prywatne.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Ja jednak w tej kwestii bym się przychylił do tego, co mówią koledzy: lepiej nie idźmy w tematy, które budzą kontrowersje. Jeśli rzeczywiście coś takiego pojawi się w naszym konkursie...

(Głos z sali: Jak najbardziej.)

...to jak najbardziej. Nie wątpię w to, co mówisz, ale jakość ojcostwa nie zależy od liczby dzieci. Parę osób, parędziesięciu ojców odeszło i żeby nie powstała jakaś suggestia, nie daj Boże, że tamci w czymkolwiek, choćby odrobinę, są gorsi, bo mieli tylko, nie wiem, czwórkę dzieci albo dwójkę.

(Senator Stanisław Kogut: Chodzi, Panie Przewodniczący, o...)

Oczywiście, jeżeli pojawiłaby się ta kwestia... To, co mówiłeś o placówkach integracyjnych, warto byłoby zawrzeć w konkursie. Można to zrobić w taki sposób, o czym mówił pan senator Kaleta, że w tej karcie, powiedzmy, informacyjnej, w tym wstępie, napisać, o co nam chodzi, a w warunkach konkursu z kolei pamiętać o placówkach integracyjnych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę, Pani Senator.

Senator Małgorzata Adamczak:

Ja zdaję sobie sprawę, że panowie są ojcami i wiedzą dużo o ojcostwie, myślę, że jest wielu wspaniałych ojców, jednak nie należy typować najlepszego ojca, bo niektórzy mogą się poczuć urażeni. Zależy nam na promowaniu ojcostwa, dobrego ojca.

Myślę, że problem leży w tym... Bo pan senator wskazał, że można by powielić te listy...

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: Musimy za chwilę kończyć, bo będzie posiedzenie komisji.)

Ale ja mam inne zdanie. O ojcach bardzo mało się mówi, zawsze dużo więcej o...

(Głos z sali: O mamie.)

Tak, o mamie, babci, a niestety tatusiowie gdzieś z boku są zostawieni, więc będzie to wspaniała inicjatywa. Myślę, że wielu mężczyzn, w tym mój mąż, gdy przeczytają te listy, może zrozumieją, na czym polega tak naprawdę ojcostwo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ale nie ma znaczenia...

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Słuchajcie, Amerykanie jednak promowali szczerą, chcieli, żeby to był szczerzy, prawdziwy list do ojca, wyrażający i te dobre, i te, niestety, nie zawsze dobre emocje.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Proszę bardzo, ostatnia wypowiedź.

Senator Piotr Kaleta:

Panie Przewodniczący, tylko krótki głos w dyskusji. Masz rację Gosiu, ja się zgadzam, że jeżeli idziemy w tym kierunku, że promujemy tylko ojcostwo... Ale dlaczego nie mielibyśmy umożliwić wypowiedzi, chociażby w formie pisemnej, dorosłym? Przecież każdy z nas mógłby napisać coś pięknego o swoim ojcu, o swoim tacie. Niejednokrotnie jest taka sytuacja, że go, niestety, już nie ma. To również byłaby ciekawa koncepcja.

Panie Przewodniczący, wprowadzenie na przykład jakiegoś przedziału wiekowego też nie byłoby złym pomysłem. Chciałbym powiedzieć, że skoro mówimy o jakiejś pracy pisanej, zgoda, niech to będzie jedna kategoria, niech drugą kategorią będzie na przykład rysunek, bo on też może być bardzo ciekawy, ale nie wiem, czy państwo by nie chcieli na przykład odnieść się w jakiś sposób do swojego dzieciństwa, do swojego taty, który być może też wywiera na państwa jakiś wpływ.

(Senator Jan Rulewski: Trzeba rozstrzygnąć rzecz bardzo przykrą, a mianowicie kwestię dzieci, które nie mają ojców...)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Takie listy mogą się też pojawić.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Odnosząc się do tego, co mówił pan senator, powiem, że ze spotkania z panem Canfieldem wiem, że pojawiały się takie refleksje niektórych senatorów uczestniczących w tym konkursie, którzy mówili: ach, gdybym ja mógł napisać list do swojego taty...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zobaczmy. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.

(Senator Małgorzata Adamczak: Mam pytanie, kiedy odbędzie się...)

Prawdopodobnie Komisja Ustawodawcza razem z naszą komisją, i potem nasza też, zbierze się dwudziestego czwartego lutego.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 48)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851